Nr. 3. Kraków, dnia 1. czerwca 1908. Rok I.

REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: **Kraków, ul. Stachowskiego 25.**
Manuskryptów nie zwraca się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
ADOLF LEKCZYŃSKI.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—. Numer pojedynczy **40** h.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane“ od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz. — Śluby, zaręczyny, nekrologi po 80 h od wiersza za każdy raz.

Jubileusz Rządów Najjaśniejszego Pana.

Jak już wiadomo, cała monarchia Austro-Węgierska, względnie wszystkie jej ludy, z powodu 60-letniego Jubileuszu Rządów Najjaśniejszego Pana, dając wyraz najgłębszej czci Swemu Cesarzowi i Królowi, obchodzą rok bieżący jak najuroczyściej, manifestując tem samem, jak dla nich uświęconą jest Osoba Najjaśniejszego Pana.

On bowiem jest Jedynym z panujących, który w czasie Swych wspaniałych Rządów dał Swym ludom rozległą wolność na zasadach najlepszej nowoczesnej konstytucyi opartą, wolność, jaką Francuzi jeszcze z ery Napoleońskiej przysłowiowo zwali *la liberté, comme l'Autriche*.

Monarchę tego wielbi też i podziwia cała Europa, jako Najszlachetniejszego i Najzacniejszego, któremu nie ma równego.

Jego ludy doznają niezliczonych Jego dobrodziejstw i wspaniałych a k t ó w łaski, bo ofiarność Jego jest prawie bez granic.

Stolica Wiedeńska była też w dniu 7. maja b. r. widownią niezwykłej świetności i blasku, bo w tym dniu zjechali tamże cesarz Wilhelm z cesarzową i niemieccy książęta związkowi, aby złożyć hołd Najjaśniejszemu Panu i gratulować Mu 60-letniego Jubileuszu Rządów pełnych chwały.

Z temi gratulacyami łączą się wszystkie narody monarchii bez różnicy stanów, organizują wspaniałe pochody na Jego cześć, aby ten rok Jubileuszowy tem bardziej uświetnić i w ten sposób Najjaśniejszemu Panu winny i dziękczynny hołd oddać.

Stan urzędniczy, jako wykonawca woli Najjaśniejszego Pana i Sługa Państwa, pospiesza również w tym hołdzie i z uczuciem podniosłem i serdecznem wznosi myśl błagalną, aby Wszechmocny — Najjaśniejszego Pana jeszcze w jak najdłuższe lata w najlepszem zdrowiu na dobro i chwałę Państwa zachować raczył.

Kwestya budowlana i konieczny kredyt.

Gorączka budowlana, która ostatnimi czasy opanowała szczególniej warstwy urzędnictwa i przeróżne w tej materyi ogłaszane pisma, spowodowały niniejszy artykuł, którym zamierzamy przedstawić kilka myśli, zmierzających do zapobieżenia wyzyskowi mieszkaniowemu.

Jak dotkliwie odczuwać się daje drożyzna mieszkań w ogóle, a wyjątkowo nadzwyczajnie w Krakowie, o tem nie myślimy się rozwodzić, bo to jest wszystkim wiadomem. Obecnie rozchodzi się o zapobieżenie temu wyzyskowi, względnie stworzenie rodzaju samoobrony.

Różnemi środkami możnaby do tego zmierzać, lecz jednym z najskuteczniejszych środków byłaby budowa własnych domów mieszkalnych.

Ta najskuteczniejsza obrona przedstawia się jednak jako najtrudniejsza.

Kredyt dla budowy jest konieczny, a samo nabycie gruntu jedynym korzystnym warunkiem dla budującego, odpada bowiem należytość przenośna, którą opłacić będzie zmuszony; jeżeli zaś nabędzie budynek wraz z placem od Towarzystwa budowlanego, na ten cel w ostatnich latach zawiązanego, stanie się dotyczący nabywca przez szereg lat tylko dzierżawcą domu.

Chcąc uniknąć tego, wypada plac pod budowlę nabyć, co połączone jest z wydatkiem kwoty znacznej, najmniej 2000 koron wynoszącej. Taką gotówką, nie mówiąc o niższych, nawet wyższy rangą urzędnik nie dysponuje.

Aby jednak przecież uwolnić się z niemiłych szponów najmodawców mieszkań, zapożycza się dotyczący urzędnik na kupno parceli, a w takim razie, wraz z ratami budowlanemi, spada nań straszny ciężar. Opłacać musi dwie pożyczki, na plac pod budowę i na dom mieszkalny. Na tak licho sytuowane jednostki, przyzna każdy — za wiele.

Krakowskie Towarzystwo budowlane nie buduje poza obrębem najbliższym Krakowa i stawia trudności co do budowy domów piętrowych.

Budowa parterowa jest jedną z najdroższych i dla urzędników rang niższych, że tak się wyrazimy, wprost niedostępną.

Twierdzenie to popieram następującym dowodem.

Domek parterowy: Przy najlepszym planie i wyzyskaniu miejsca, postawiony na powierzchni 130 m^2 będzie się składał:

z 1 pokoju (4 m × 4·5 m) = 18 m^2
z 1 „ (4 m × 5 m) = 20 m^2
z 1 „ (5 m × 5 m) = 25 m^2
z 1 kuchni (4 m × 3·5 m) = 14 m^2
z 1 przedpokoju małego około 2 m^2, jestto więc mieszkanie prawie dla średniej rodziny.

Według normy, przyjętej przez Towarzystwo budowy, wynoszą koszta budowy bez placu wraz z ogrodzeniem i trotoarem 100 K za 2 m^2 budowy parterowej, 150 K za 1 m^2 budowy piątrowej. Budowa zatem takiego domku parterowego kosztować będzie 13.000 K

Plac w najlepszych warunkach o rozmiarach minimalnych 100 m^2 kosztować będzie 2.000 „

Razem . 15.000 K

$^0/_0$ od tego kapitału wraz z amortyzacyą kapitału (przez 32 lat) wyniesie w najlepszych warunkach $6^1/_2$ $^0/_0$,
zatem kwotę . . . . 975 K rocznie
Podatki w pierwszych 12 latach minimum . . . . 125 „ „
Asekuracya, kominiarz i kloaki oraz drobne naprawy . . . . 100 „ „

Razem . 1.200 K rocznie

czyli 100 K miesięcznie. Natomiast domek piętrowy o dwóch takich mieszkaniach wyniesie:

Budowa (130 m^2 × 150 K) kwotę . . . . 19.500 K
Plac . . . . 2.000 „

Razem . 21.500 K

$^0/_0$ i amortyzacya tego kapitału po $6^1/_2$ rocznie . . . . 1.397 K 50 h
Podatki (podwójnie wzięte jak przy budowie parterowej) . . . . . . 250 „ —
Asekuracya i t. p. (jak wyżej) . . . . 102 „ 50 h

Razem . 1.750 K —

czyli miesięcznie 146 K a na jednn mieszkanie 73 K.

A przy dokładniejszem obliczeniu nawet i mniej.

Z powyższego obliczenia widocznem jest, że należy budować jedynie tylko piętrowe domki, aby urzędnik niższej rangi płacić mógł czynsz, miesięcznie nań przypadający.

Z tego jednak, że tak powiemy, jedynego sposobu samoobrony nie każdy z urzędników może korzystać a właściwie bardzo mała ilość, gdyż wielu jest zadłużonych i gotówki za plac nie mogą złożyć i nie mieszkają w Krakowie lub jego okolicy najbliższej.

Pomijając już niechęć Towarzystwa budowlanego do budowy piętrowych domów, widzimy, iż tylko bardzo mała liczba urzędników mogła by przystąpić do budowy domków, a Towarzystwa budowlane, chcąc prawdziwie działać na korzyść swych członków, nie powinny wzbraniać, lecz owszem niejako zmuszać urzędników do budowy domków piętrowych,

Jednak nie o to nam się rozchodzi, chcemy tylko zwrócić uwagę mających zamiar wyzwolenia się z dzierżaw mieszkań a szczególniej zamieszkałych poza najbliższą okolicą Krakowa, na kupno gotowych już domków. Ten bowiem sposób naszem zdaniem jest w obecnych warunkach i drogości materyałów budowlanych, oraz sił roboczych, najodpowiedniejszym dla niższych urzędników.

Nabywając bowiem gotowy budynek czy to mniejszy, czy większy, przedewszystkiem widzi się tak jego stan, jak i ciężary, jakie na kupującego z chwilą nabycia posiadłości spadną. W tym wypadku obliczamy, co jest w naszej mocy a co nie. Nie doznamy żadnego zawodu, ani rozczarowania, a będziemy mieli to, co nam się podobało i naszym potrzebom odpowiada, a najważniejsza rzecz, to, co się dobrze opłaca. Tymi argumentami nie zamierzamy wcale odwodzić od budowy tych, którzy mają odpowiednie warunki, gdyż wiemy dobrze, że nabyć w gotowym stanie coś tak dogodnego jak to, co sami sobie stwarzamy, jest bardzo trudno; lecz fakta przekonywają, że nabywanie gotowych domów jest najkorzystniejszem.

Z małą bowiem kwotą można nabyć budynek, który w kilkunastu najdalej latach czynszem zupełnie się wypłaci, co przy budowie dopiero po przeszło 30-tu latach może nastąpić.

Jak dobrym jest drugi sposób nabywania, tak ko-

Opowiadanie polskiego żuawa z r. 1863.

Miałem rok osiemnasty i byłem klerykiem
U księży Reformatów, gdy ciepłym promykiem
Błysnęła znów nadzieja Polski zmartwychwstania,
Gdy w dzielnicy rosyjskiej przyszło do powstania.
Już doszły wiadomości, że chwycono za broń,
Ze młodzież polska zbrojno, co tchu siada na koń,
Formuje się w oddziały, lekkie, partyzanckie,
W lasach gęstych punkt zborny, stamtąd dyletanckie
Przedsiębierze wycieczki przeciw mniejszym siłom
Moskiewskim, że tu, ówdzie — sprawiła już wyłom
W wojsku nieprzyjacielskiem; i ruch ten się wzmaga,
Ogarnia wszystkie stany — słuszności przewaga
Po stronie ujarzmionych — objawia się wszędzie,
I głoszą za granicą, że Polska znów będzie.
Na te wieści pomyślne, gdy dwaj werbownicy,
Zasięgają języka w klasztornej mownicy,
Odgadło moje serce, że to polskie druchy,
Którzy organizują —, sposobiąc na zuchy
Do walki już zaczętej w obronie ojczyzny;
Badam ich zatem śmiało: „Panowie z obczyzny
„Nie przybywacie dzisiaj, lecz braci szukacie
„Do wzmocnienia szeregów! — otóż mnie już macie,
„Gdy ojczyzna w potrzebie, zmienię powołanie,
„Spełnię mój obowiązek, cokolwiek się stanie;
„Bo zaledwie mię doszły wieści z pola bitwy,
„Zapragnąłem stan zmienić, puścić się w gonitwy
„Za wrogiem naszej Polski, który nas ciemięży
„Na ziemi nam zabranej, truje jadem węży,
„Czy go tedy zwalczymy, czy też polegniemy,
„Za wiarę i ojczyznę — bić się z nim będziemy“.
Gdy to postanowienie objawiłem braci
Zakonnej, przełożony, widząc, że utraci
Jednego ze swych członków — stara się odwodzić
Mnie — jako młodzieniaszka, nie może pogodzić
Się z determinacyą, jaką ja przejęty,
Żałuje, że na pastwę jak męczennik święty
Narażać się ośmielam; — lecz raz powziętego
Postanowienia zmienić nie mogłem — i tego
Dnia w podróż do Krakowa życzliwie wyprawił,

nieczną jest w tym wypadku pomoc finansowa t. j. tani kredyt i o takowy walczyć nam wypada.

Sposobów jest w tym kierunku dużo a na razie wymieniam jeden z najbardziej dogodnych, pożyczki z kas sierocych.

Niestety to tak dogodne źródło jest zamknięte dla urzędników, zwłaszcza sądowych, którzy płacić muszą najdalej idące podatki i daniny a nawet nadpodatki, gdyż każde podrożenie artykułów czy to spożywczych, czy jakichkolwiekbądź innych, płaci urzędnik żyjący z kapitałów stale mu wydzielanych. Jemu w miarę podnoszenia się cen, nikt nic nie doda, więc cóż mu pozostaje? W pierwszej linii odmówić sobie wszystkich koniecznych dogodności, o ile urzędnik na nie kiedykolwiek sobie pozwalał, a następnie musi wynająć mniejsze mieszkanie i t. d., a więc zredukować swoje potrzeby do niezbędnych.

Za te męki Tantala, jakie urzędnik sądowy przechodzi, zostaje w dodatku zapoznany jako obywatel i najbardziej opodatkowana jednostka, gdyż mu zamknięto dogodny kredyt, jaki z kas sierocych mógłby czerpać.

Lecz nie dosyć tego, ażeby go zupełnie wykluczyć od możności korzystania z pomocy tej instytucyi, zabroniono nawet udzielania pożyczek żonie urzędnika sądowego, (która odważyła się dzielić z nim trudnei ciężko przygniatające losy jego stanu).

Z powyższego wynika, że dostęp do tych kas sierocych ma tylko włościanin, który mimo że nie ponosi ani w porównaniu takich ciężarów, jak urzędnik, ma pierwszeństwo, dalej mają wszyscy inni, jak kupcy, mieszczanie, nauczyciele, urzędnicy wszelkich innych dykasteryi, z wykluczeniem sądowych, którzy podlegać muszą wyjątkowym prawom!

Przecież i dla tych ludzi coś zrobić należy. Należy więc znieść ten zakaz jako bardzo krzywdzący i niesprawiedliwy.

To wyłączenie urzędników a nawet po części i mieszczan jest i dla tego nieuzasadnione, że jak udowodnionem jest, ludność miejska stwarza 90% kapitałów, nagromadzonych w kasach sierocych w większych miastach a ludność wiejska zaledwie 10%, więc gdzież logika?

Nadto procent, pobierany od tych kapitałów, tylko w Galicyi do 4½% podniesiono, bo w innych krajach koronnych fudusze z kas sierocych tylko na 4% są rozpożyczane.

Jak widzimy, Galicya i w tym kierunku wyróżnia się na niekorzyść miast na co mieszkańcy tychże, nie znając stosunków, nie reagują.

W tym kierunku należy zatem zastanowić i pokierować szczerze tak, aby inne dobrodziejstwa, jakie nam w formach pożyczek obiecują, stały się zbytecznemi.

Wszyscy zatem, którym dobro tego biednego urzędnika leży na sercu, niechaj pracę w tym kierunku wytężą, a dadzą mu przez to pomoc pożądaną, bo dogodny kredyt i tylko na 4%.

Pod takimi warunkami mogą urzędnicy, czy to budować czy nabywać realności, a ostatecznie oczyszczać ewentualnie już nabyte z bardzo trudnych ciężarów procentowych.

To jedyny ratunek, to jedyna pomoc!

Jeżeli to da się osiągnąć, wtenczas kto wie, czy Towarzystwa budowlane okażą się potrzebnemi.

Towarzystwa bowiem budowlane, gdyby skorzystały nawet w szerszych rozmiarach z kredytu, przez Rząd na ten cel z wszech stron zapowiadanego, a 3% wynosić mającego, to od swych członków conajmniej 4% żądać by musiały, zwłaszcza, jeżeli członkowie wydziału Towarzystw budowlanych będą płatni.

Musimy zatem bez namysłu poczynić w tym kierunku stanowcze kroki, kołatać do wrót wszystkich władz odnośnych, które z pewnością krzywdę naszą zrozumią i nałożony zakaz usuną, a nadto zniżą stopę procentową do 4%.

Wawel.

Różowe nadzieje sekretarzy powiatowych.

Gdy w komisyi budżetowej Rady Państwa poruszoną została kwestya awansu sekretarzy powiatowych, odżyła pewna otucha wśród interesowanych kolegów

---

A na pomyślność w walce mnie pobłogosławił.
Podróż krótka z Wieliczki rychło się skończyła,
I stanąłem w Krakowie, już gwiazda świeciła,
Tam lampy rzędem ulic migały w pomroku,
A hejnał z Maryackiej dodawał uroku.

Zdążamy z towarzyszem obydwaj plantami,
Wtem kilkunastu ludzi spieszy już za nami,
Ta niewielka gromadka całkiem mi nieznana,
Częścią w siermięgach, lub też po miejsku ubrana,
Robi na mnie wrażenie — dla swego pospiechu;
A towarzysz mój rzecze: „Do naszego cechu
„Należą oni wszyscy, idź pan z nimi razem,
„Zdążycie do granicy i jednym wyrazem
„Dojdziecie do taboru, który do Ojcowa
„Lipczyński dziś prowadzi, tam obóz się chowa
„Naszej polskiej drużyny, której się udało
„Rozbić straż graniczną i w ten sposób całą
„Okolicę oczyścić — w myśl wodza życzenia".
To rzekłszy dłoń uścisnął — dodał: „Do widzenia
„W obozie — za kilka dni znowu się ujrzymy,
„Bo tymczasem czeladkę liczniejszą ściągniemy".
Wśród podróży gromadnej społem z nieznanymi,
Wspominam ową chwilę, która między nimi
Objawiła się nagle, gdy Krakowską ziemię
Niebawem mijać miano, że to polskie plemię
Za serce mnie ujęło swym dziwnym nastrojem,
Jakim było przejęte — z tęsknym niepokojem
Żegnało swojską ziemię — padłszy na kolana,
I wznosząc w niebo ręce, błagali tam Pana,
Także Królowej Polskiej wzywali pomocy,
Aby Ich łaska święta chroniła z przemocy
Moskiewskiej, aby mogli na swoje zagrody
Wrócić szczęśliwie z chwilą nastania swobody;
I ziemię tę całując — czołem uderzali,
Zaś po tym rzewnym akcie szczerze się ściskali.
Tak mię ta piękna scena mocno rozczuliła,
Że i na mojej twarzy łza się uroniła.
Taką wiarą przejęci — możem Niebo wzruszyć,
Męstwem takiego ludu — Moskali rozprószyć...

L.

w Galicyi. Sprawozdania dziennikarskie obwieściły wtedy, że według wyjaśnień wyrażonych w komisyi, Rząd poczynił już stosowne kroki i sprawa regulacyi awansu sekretarzy powiatowych zaspokojona zostaje przez mianowania ad personam. Wynikało z tego, że właśnie w czasie dyskusyi budżetowych kwestya ta została załatwiona powiększeniem liczby istniejących w Galicyi 6 posad i niezawodnie w początkach kwietnia pojawi się rozporządzenie mające obdarzyć dalszych z kolei w starszeństwie następujących sekretarzy IX-tą rangą i prawdopodobnie tym razem już ilość tych posad zrówna się proporcyonalnie przynajmniej z ilością takich rang w Czechach, wynoszącą obecnie 21.

Lecz o jak złudne są ludzkie nadzieje; o mianowaniach tych głucho do dziś w Galicyi jak w grobie. Okazuje się, że wyjaśnienie, dane ogólnikowo w komisyi budżetowej, miało na celu zamknięcie dalszej dyskusyi w tym przedmiocie, bowiem w słowach tych rozumieć należało, że istniejące już od pięciu lat 6 posad ad personam w Galicyi, są właśnie tą regulacyą zaspakajającą w zupełności poprawę losu weteranów naszych.

Te sześć posad IX. rangi ad personam, udzielone Galicyi dla tymczasowego zaspokojenia zapewnień danych w roku 1902 deputacyi sekretarzy powiatowych całego Państwa, są zatem wszystkiem, co o regulacyi awansów naszych rozumieć należy. Cóż bowiem ma do rzeczy fakt, że w Austryi dolnej i górnej i w Czechach — ilość takich posad w proporcyi do Galicyi jest nieporównanie większa.

Gorzka to ironia losu. Niedość że przetrawiać trzeba gryzące upośledzenie, patrząc jak w innych dykasteryach znacznie młodsi koledzy dawno już i słusznie zresztą IX. rangę zajmują, cierpkość ta musi nam jeszcze dotkliwiej wgryzać się w duszę, bo nawet we własnej dykasteryi odbierać mamy upokorzenie. Przykre te doświadczenia powinny wreszcie zgłuszyć w nas pojęcie o słuszności, by nawet nie zrozumieć znaczenia wywodów, wygłoszonych w Komisyi budżetowej. Przytępienie moralne byłoby w naszem położeniu jedyną ulgą, bo uwolniłoby nas od wpływu cierpkich uczuć.

Lekcya, którą otrzymaliśmy tym razem, pozostawia nam budującą naukę, jak oceniać trzeba wartość moralną tam, gdzie ona przodować powinna.

Może kiedyś automatyczny awans będzie przychylniejszy dla nas. *Jotka.*

Urzędnicy czescy przeciw Związkowi wiedeńskiemu.

Urzędnicy czescy nie są zadowoleni z działalności centralnego Związku urzędników państwowych.

Na walnem zgromadzeniu klubu praskiego 25. kwietnia b. r. oficyał Zouly zgłosił wniosek, aby klub wystąpił ze Związku. Żalono się, że Związek nie dba o sprawy urzędników-Czechów.

Związek nie przyjął do pragmatyki służbowej wniosku, aby dochodzenia dyscyplinarne były prowadzone w języku ojczystym obwinionego.

Związek w petycyi o podniesienie dodatków służbowych troszczył się tylko o miasta niemieckie, z czeskich tylko Cheb i Liberzec jako „niemieckie“ do petycyi wciągnął.

Związek nie stanął w obronie kancelisty czeskiego, który popadł w dochodzenia dyscyplinarne za to, że po czesku prosił o legitymacyę kolejową.

Uwagi pesymisty.

I.

Ucieszyłem się mocno — ba nawet zwykle zachmurzone me czoło chwilowo się rozpogodziło, no i nie przesadzam, już coś po raz piąty biorę do drżących z radości rąk nadesłaną mi na okaz „Reformę urzędniczą“ organ poświęcony sprawom urzędników zachodniej Galicyi.

O ile przez moje, na to uroczyste święto specyalnie skórką irchową wyczyszczone okulary zdołałem ogarnąć myśl tendencyjną tego nad wyraz sympatycznego pisma, zostałem zaraz na wstępie pobity, tak że, aczkolwiek jednemu z kolegów, wschodniego pochodzenia ale na zachodniej części galicyjskiej prowincyi urzędującego, dałem solenne przyrzeczenie prenumerowania „Przeglądu urzędniczego“, to przyznaję otwarcie — po raz pierwszy za nowej procedury sądowej bez namysłu napisałem na tymże „Przeglądzie“ „ad acta aż do przeniesienia w stały stan spoczynku do wschodniej Galicyi“.

Wprawdzie mój sąsiad pan Onufry, pensyonowany sekretarz gminy z jednej z gmin, mających się wkrótce stać wielkim Krakowem, (o ile gminy powiatu tarnowskiego swego czasu do Krakowa wcielone zostaną) — naturalnie sąsiad nie z domków urzędniczych o wspólnej ścianie, dzielącej dwie biedy jedna od drugiej, (gdyż u nas brak jeszcze domków urzędniczych, nie mamy bowiem gruntów pofortyfikacyjnych a przedewszystkiem tak dzielnego burmistrza, aby potrafił zjednać sobie garstkę ludzi, którzyby, za dopłatą 4 koron za sążeń, grunta te zniwelowali, zaprowadzili kanały, ścieki, bruki i gościńce, oddali wszystkie te skarby sfundowane „z dodatku aktywalnego“ napowrót gminie na własność, celem elektrycznego przez gminę oświetlenia nabytych przez urzędników gruntów — względnie oświetlenia właścicieli gruntów, o ile dostateczna liczba lampek elektrycznych zamówiona zostanie) — powiedział mi, abym tego głupstwa nie robił i trzymał się gazetki we Lwowie wydawanej, choćby tylko dla tego, że to mosterdzieju wschód a na wschodzie choćby o kilka minut wszystko wcześniej wschodzi, od słońca zacząwszy a na jednorazowem urzędowaniu w sądownictwie skończywszy — ja jednak, poparty w tym wypadku po raz pierwszy w sprawy urzędowe nigdy dotąd się nie mieszającej mej czcigodnej połowicy, która orzekła stanowczo, jako trybunał pierwszej instancyi „chwalmy wszystko po zachodzie słońca“, postanowiłem ku niemałemu zmartwieniu pana Onufrego zostać nietylko stałym prenumeratorem „Reformy urzędniczej“ ale uprosić nawet Szanowego redaktora o stałą wolną rubrykę „dla uwag pesymisty“ — który pełną piersią od chwili wydawania pierwszego numeru odetchnął — choćby tylko, że pesymista z urodzenia a jako takiemu niejedno cierpkie słowo wybaczyć potrzeba, bo całość pewno wyjdzie na dobro ogółu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

I to zarzucono Związkowi, że zna i używa w swych korespondencyach wyłącznie języka niemieckiego.

Ledwie większością trzech głosów zachowaną została łączność klubu ze Związkiem. *Filolog.*

Ze stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych „Własna Pomoc" w Krakowie.

Przedewszystkiem donosimy Szanownym kolegom, że w tym roku Centralny związek nasz, w porozumieniu z Związkiem wszechurzędniczym w Wiedniu, stara się o przeprowadzenie:

a) pragmatyki służbowej której projekt już wypracowany z końcem miesiąca jeszcze raz przetrutynowany i przedłożony zostanie;

b) awansu czasowego (już opracowany projekt), z którego wynika, że urzędnicy z wykształceniem uniwersyteckiem po 14. latach służby otrzymaliby płacę VIII. rangi, a po 29 latach 6.200 kor. — reszta urzędników dochodzić ma po 18 latach służby do płacy VIII. rangi a po 27 latach do płacy 5.000 kor.; w przyszłości dzielić się ma całe urzędnictwo na trzy kategorye:

1. Z wykształceniem uniwersyteckiem.
2. Z szkołami średniemi.
3. Bez szkół średnich i ta kategorya dochodzić ma po 21 latach służby do płacy VIII. rangi a po 29 latach do płacy 4.400 kor.

c) wyrównania trójkowego systemu rang, w którem 10% rang VIII. będzie żądane i to jeszcze w tym roku.

d) kwestyi policzalności lat dyetaryalnych do pensyi, która już przeszła wszelkie fazy i wkrótce będzie ogłoszoną.

Lata dyurnum będą musiały być płacone w podobny sposób, jak to ma miejsce u oficyantów.

Załatwienie tej sprawy należało inaczej przeprowadzić, to jest nie żądać zapłaty za lata dyetaryalne, ciężkiej pracy, za którą w dodatku płacić będzie musiała dotycząca jednostka.

Jakkolwiek jednak załatwienie tej kwestyi wypadnie, cieszymy się, że przecież ta tylekroć omawiana ważna sprawa raz stanowczo załatwioną zostanie.

e) sprawy darowania skutków kar dyscyplinarnych.

Z powodu roku jubileuszowego o przeprowadzenie tej sprawy, jako ogół dotyczącej, odnieśliśmy się do naszego Centralnego Związku a ten do Związku wszechurzędniczego w Wiedniu.

Związek wszechurzędniczy, zwrócił tę petycyę jako wniesioną nie na czasie wobec bardzo ważnych i ogół dotyczących spraw. Treść tego pisma podajemy w dosłownem brzmieniu: G. Z. 52. Wien am 20 März 1908. Sehr geehrte Vereinsleitung! In Beantwortung Ihres geschätzten Schreibens vom 8. vorigen Monates, in welchem Sie uns einen Antrag dahingehend zur Beschlussfassung vorlegten, die Verbandsleitung möge aus Anlass des 60 jährigen Regierungs-jubileums Sr Majestät um Nachlass aller Ordnungs und Disciplinarstrafen etc. bittlich werden, gestatten wir uns Ihnen mitzutheilen, dass wir mit Rücksicht auf einen bereits früher gefassten Beschluss, uns bei dem obengenannten Anlasse mit aller Macht für die Einführung des Zeitavancements, als einer allen Staatsbeamten zu gute kommenden Gnadengabe unseres Monarchen einzusetzen, leider nicht in der Lage sind Ihrem geschätzten Antrage die notwendige Unterstützung zuzuwenden. Mit kollegialem Grusse Für den Zentralverband der Österreichichen Staatsbeamten-Vereine: Der Präsident Friedrich Grabscheid mp. der Schriftführerstellvertreter Poekl mp. (L. S).

Ze spraw lokalnych uchwalono: Wniesienie memorandum:

a) co do jednorazowego urzędowania;

b) w kwestyi uwzględniania próśb o przeniesienia na inne miejsca służbowe a w szczególności w wypadkach, wykazujących liczną rodzinę i potrzebę szkół średnich.

c) aby awans do IX. rangi nie pociągał za sobą przeniesienia na inne miejsce służbowe.

d) zmiana dyet komisyjnych.

e) zniesienie zakazu udzielania pożyczek z kas sierocych urzędnikom i ich rodzinom.

W tych wszystkich sprawach uda się wkrótce deputacya do Jego Ekscellencyi.

Nadto uchwalono kolegom wydziałowym z obwodów w razie powołania do wzięcia udziału w posiedzeniach zwracać koszta podróży i udzielać dyety IX. kl. rangi.

Następnie uchwalono sporządzenie cegiełek na budowę bursy, w formie bloczków, które kolegom do sprzedaży prześlemy w swoim czasie, a już obecnie prosimy o łaskawe szczere i gorliwe zajęcie się tą sprzedażą...

Bardzo ożywioną była debata, która wywiązała się nad wnioskiem kolegi Trocia, aby na cele funduszu budowy bursy, nałożyć rodzaj podatku na wszystkich członków a mianowicie aby ci na ten cel płacili oprócz korony jeszcze 20 hal. miesięcznie.

Wniosek ten, w zasadzie bardzo piękny i dobry, odłożyliśmy jednak do Walnego Zgromadzenia, gdyż przechodzi on kompetencyę Wydziału.

Gdy już mowa o bursie, zwracamy się do P. T. Kolegów z usilną prośbą o popieranie tej myśli, bądź co bądź bardzo wzniosłej i jak się okazuje nawet na czasie.

Prosimy więc przedewszystkiem o wpływanie na miejscowe Stowarzyszenia finansowe, do których w tych dniach się odniesiemy z prośbą o dodatki na cele budowy bursy, aby te datki możliwie większe kwoty stanowiły.

Nadto prosimy o zbieranie datków przy każdej sposobności.

Najdrobniejszy datek, przesłany na ręce skarbnika, ogłaszać będziemy.

Dotąd złożono:

5 K 54 h zebrane przy sposobności pogadanki.
1 „ 20 „ złożone na ręce kolegi Wagnera.
3 „ 31 „ zebrane w gronie kolegów.
22 K 20 „ złożone przez kolegów rzeszowskich.
5 K 75 „ zebrane przy pogadance.
2 „ — „ za kwiecień i maj przez kolegę Gadomskiego złożone, razem zatem 40 K.

Wszystkim ofiarodawcom składamy „Bóg zapłać".

Z powodu licznych zapytywań donosimy, że wkładki do Centralnego Związku opłaca Stowarzyszenie imieniem swych członków z płaconych miesięcznie

wkładek, tak że każdy członek Stowarzyszenia jest zarazem członkiem Centralnego Związku.

W sprawie nabycia węgla odnosimy się do tych miejscowości, które wyraźne zamówienie uskuteczniły, pisemnie.

Lokal przeznaczony na zebrania koleżeńskie zmieniliśmy i będziemy odtąd zbierać się co sobotę po pierwszym w lokalu p. Aksmanna, ulica Floryańska.

Prosimy kolegów również, aby pracowali dla wspólnego dobra i nakłaniali przy każdej sposobności resztę opornych kolegów, do przystąpienia do Stowarzyszenia. Donosimy również, że koledzy tarnowscy, przez swego delegata p. dyrektora Sekundę, zgłosili gremialne przystąpienie do Stowarzyszenia i spodziewamy się, że ta deklaracya będzie przykładem dla reszty abstynentów, których na razie nie wymieniamy.

Kronika.

Podziękowanie! Urzędnicy c. k. Sądu powiatowego w Bieczu, zamiast wieńca na trumnę śp. oficyanta Jana Cetnarowicza, przesłali na ręce skarbnika Stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych „Własna pomoc“ w Krakowie zebraną tamże kwotę 58 koron, z wyłącznem przeznaczeniem na budowę domu celem pomieszczenia w nim „Bursy“ dla dzieci sądowych urzędników kancelaryjnych, na pamiątkę 60-letniego jubileuszu Najmiłościwiej nam panującego Cesarza założyć się mającej.

Nie mogąc osobiście, składamy na tej drodze podziękowanie imieniem Stowarzyszenia wszystkim Wielmożnym Panom ofiarodawcom, szczególnie zaś podpisanemu na okólniku Wielmożnemu Panu Michałowi Rybakiewiczowi c. k. Naczelnikowi Sądu jako Inicyatorowi tak szlachetnego przykładu.

Oby ten piękny czyn znalazł naśladowców i był bodźcem dla wszystkich Sądów do ofiarności na cel tego pamiątkowego zakładu, który w przyszłości nie jednego dzielnego obywatela i Polaka wychowa.

Jeszcze raz stokrotnie Bóg zapłać!

Za wydział:

Wagner, sekretarz. *Radwański*, prezes.

Bank urzędniczy. Ministeryum dla spraw wewnętrznych na zasadzie Najwyższego upoważnienia w porozumieniu z ministerstwem finansów i sprawiedliwości zezwoliło pp. Karolowi Baxa, Henrykowi Ernestowi Brandowi, Józefowi Frankowi, Józefowi Habicher, Józefowi Hoffenreich, Feliksowi Hraba, Janowi Jerzemu Jergerowi, Rudolfowi Wachowetzowi, Rudolfowi Müllerowi, Drowi Otto Philipowi (założyciel), Karolowi Schaglowi, Janowi Seemanowi i Henrykowi Slaglowi, wszystkim w Wiedniu, zamieszkałym na założenie towarzystwa akcyjnego pod firmą „Pierwszy austryacki urzędniczy zakład kredytowy“ (Erste österreichische Beamten. Kreditanstalt“ z siedzibą w Wiedniu i statuta tego zakładu zatwierdziło.

Zapowiedziana więc przez rząd tak szumnie akcya oddłużenia urzędników już skończona. Drzwi nowej centrali wiedeńskiej stoją dla zadłużonych urzędników otworem, a procent, według dokładnych obliczeń, od pożyczek wraz z amortyzacyą wynosić będą 11 do 14%. Krytyka więc nasza w poprzednich numerach była zupełnie uzasadnioną.

Przedłużenie godzin urzędowych. Według § 308 instrukcyi sądowej czynność urzędników i pomocników kancelaryjnych tej instytucyi trwa w dniach powszednich ośm godzin. Postanowienie to jest stanowcze i nienaruszalne. Wyjątek stanowi tylko okoliczność, jeżeli rozprawa sądowa przedłuży się poza godziny urzędowe i w tym jedynym wypadku urzędnik kancelaryjny obowiązany jest pozostać w urzędzie do końca audyencyi. Ponad ten przepisany czas zresztą urzędnik kancelaryjny nie ma obowiązku dłużej w biurze pracować.

Donoszą nam jednak z prowincyi, iż niektórzy naczelnicy sądów zmuszają swoich urzędników kancelaryjnych do pracy poza godzinami. Jest to oczywistem przeciążaniem sił fizycznych urzędnika w Galicyi i tak już systemem oszczędnościowym pokrzywdzonego. Na barki urzędnika kancelaryjnego nałożono z nastaniem nowej procedury sądowej $^3/_4$ części całej pracy sądowej, połączonej z ogromną odpowiedzialnością, który pracując fizycznie i umysłowo 8 godzin dziennie, przeważnie w norach biurowych, urągających wszelkim wymogom hygieny, staje się do dalszej pracy absolutnie niezdolnym.

Wszak dziś robotnik pracuje fizycznie tylko 8 do $8^1/_2$ godzin, lecz pracuje przeważnie na otwartem powietrzu i w ubikacyach zdrowotnym, wymogom odpowiadających, a nie jest wcale związany przysięgą służbową co do sumienności swej pracy. Jeżeli jednak urzędnik kancelaryjny mimo sumiennego spełniania swoich obowiązków służbowych, nawałowi pracy w przepisanych godzinach podołać nie może, to nie jest jego winą, lecz winą tych, których obowiązkiem jest domagać się pomnożenia sądów i sił urzędniczych w Galicyi w stosunku do innych prowincyi państwa.

Sądowi urzędnicy kancelaryjni powinni też przy każdej sposobności dawać wyraz temu przeciążaniu i domagać się 6-ciogodzinnej pracy urzędowej oraz zupełnie wolnych niedziel i świąt, stosownie do podjętej już w tym celu akcyi centralnego związku w Wiedniu, którą stowarzyszenie sądowych urzędników kancelaryjnych z całą stanowczością popierać powinno.

Co dalej? Z sprawozdania Zarządu Towarzystwa urzędników budowy tanich domów mieszkalnych w Krakowie za rok 1907 na pierwszem miejscu wybija się skuteczne uzyskanie pożyczek hipotecznych, uwieńczone pomyślnym skutkiem o tyle, że c. k. Ministerstwo skarbu w pierwszej linii wstawiło w budżet tegoroczny kwotę 4,000.000 K na cele stowarzyszeń budowlanych urzędniczych, z której to kwoty odpowiednia część przypadnie i temuż Stowarzyszeniu — dalej że c. k. Ministerstwo kolejowe dla urzędników c. k. kolei państwowych przyznało już tytułem pożyczki hipotecznej kwotę 1,000.000 K na takiż sam cel.

Nie wchodząc w powody, dla jakich w każdym razie bardzo ruchliwy Zarząd zdołał już dawno uzyskać pożyczkę 1,000.000 K od c. k. Ministerstwa kolejowego wyłącznie dla urzędników kolejowych, ba nawet jak świadczy w sprawozdaniu w języku niemieckim przedrukowany reskrypt c. k. Ministerstwa kolejowego z daty Wiedeń 30. stycznia 1908 L. 62.996/5 ex 1906 odnośne warunki zaciągnięcia pojedynczych pożyczek znacznie złagodzone, (lecz jeszcze dla urzędników uciążliwe, wobec czego przyrzeka poczynić dalsze kroki, by uzyskać ich zmianę) — a natomiast dla innych ka-

tegoryi c. k. urzędników państwowych — zadowalać się, jak dotąd, jedynie wstawieniem do budżetu Ministerstwa skarbu kwoty 4,000.000 K, mimowoli nasuwa się pytanie: co dalej?

Gdy się bowiem zważy, że łącznie dotąd przez członków Stowarzyszenia na poczet udziałów wpłacono 19.442 K 09 h — że cena kupna gruntów pofortyfikacyjnych pod św. Salwatorem na Zwierzyńcu, nabytych od gminy miasta Krakowa, wynosi 30.172 K — a jedyny kredyt, prócz dla urzędników kolejowych, dotąd przyznała Towarzystwu Kasa oszczędności m. Krakowa tylko do wysokości 100.000 K — natomiast grunta pod św. Salwatorem po myśli kontraktu jak najrychlej zabudować należy — co zarówno dla członków Stowarzyszenia jest bardzo piekącą sprawą choćby dlatego, że częścią zadatkowali, częścią już zakupili własnym kosztem te grunta, który to wydatek się nie procentuje, zachodzi już dziś z nadchodzącą wiosną konieczna potrzeba rozpoczęcia na wszystkich parcelach budowy domów, co wobec jedynie wstawienia do budżetu kwoty 4,000.000 K, a niezrealizowania takowej, jest wprost niemożliwem. Zapytujemy więc miarodajne czynniki, co dalej? — czy mamy się zadowolić jedynie wstawieniem kredytu do budżetu? *Jaśmin.*

Konkursa.

Posady kancelistów w sądach powiatowych w Białej i Tuchowie. Podania do 29 czerwca b. r., ad 1) do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach, ad 2) do Prez. Sądu obwodowego w Tarnowie.

Egzamin z prowadzenia ksiąg gruntowych wymagany.

L. w. 81719.

Jednorazowe wsparcie w kwocie 900 kor. z fundacyi śp. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej.

Wsparcie to przeznaczone dla biednych moralnych dziewcząt szlacheckiego pochodzenia, rz. kat. religii i przyznane będzie, albo jako pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu albo jako posag.

Podania do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 czerwca b. r. wnosić należy.

L. Pr. 11.953.

Posada starszego Naczelnika kancelaryi w IX randze przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie ewent. przy innym sądzie.

Podania należy wnosić tamże do 10 czerwca b. r.

L. Pr. 11.953.

Posada Naczelnika kancelaryi X ranga przy c. k. Sądzie obwodowym w Suczawie.

Podania do Prezyd. Sądu obwodow. w Suczawie do 10 czerwca b. r.

Obsada wolnych miejsc w Terezyańskiej Akademii wojskowej dla aspirantów c. k. obrony krajowej w roku szkolnym 1908/9.

Bliższe dane w *Gazecie lwowskiej* Nr. 99 z 30 kwietnia 1908 r.

L. 6748/*pr.*

Przy Zakładzie powszechnym do badania środków spożywczych i wskazanych w ustawie z dnia 16 stycznia 1896 r. Dz. u. p. Nr. 89 ex 1897 r. przedmiotów użytkowych w Krakowie, będzie obsadzona posada asystenta X klasy rangi z poborami początkowo 2.200 K dodatek 768 K.

Podania do Ministerstwa spraw wewnętrznych w drodze służbowej wnosić należy najdalej do 1 lipca 1908 r.

Bliższe warunki w *Gazecie lwowskiej* Nr. 100 z 1 maja b. r.

Pr. 5.924/8.

Posada kancelisty przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie.

Podania do Prez. Sądu kraj. w Krakowie do 7 czerwca b. r.

L. w. 33.539.

2 stypendya w rocznej kwocie 460 K z fundacyi śp. Wincentego de Barachka Szachtackiego dla 6 uczniów gimnazyum w Stanisławowie, od I półrocza roku przyszłego.

Bliższe warunki w *Gazecie lwowskiej* Nr. 104 z 6 maja b. r.

Z początkiem roku 1908/9 będzie przyjętych 20 aspirantów do c. i k. Akademii weterynaryi w Wiedniu a 10 do c. i k. Akademii weterynaryi w Budapeszcie.

Bliższe warunki w *Gazecie lwowskiej* Nr. 104 z 6 maja b. r.

7.887/*pr.*

4 ewent. więcej posad adj. kancel. IX klasie rangi, dwie ewent. więcej posad oficyałów kancel. w X randze pięć, ewent. więcej posad kancelistów w XI randze przy krajow. Dyrekcyi skarbu.

Podania w drodze przepisanej i należycie adjustowane do 15 czerwca b. r. przedkładać do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

L. W. 44.452.

Dwa stypendya po 2.000 K rocznie, dla uczniów z ukończonymi studyami, w celach dalszych studyów, poza granicami państwa, rozdane będą z fundacyi całego kraju ku uczczeniu dwudziestopiątej rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana z początkiem roku szkolnego 1908/9.

Podania do 30 czerwca b. r. Bliższe warunki w *Gazecie lwowskiej* Nr. 108 z 10 maja b. r.

L. 4.781.

Posada kancelisty przy Sądzie powiatowym w Jaworznie.

Podania do 19 czerwca b. r. do Prezydyum Sądu krajow. w Krakowie.

L. 23.168.

2 posady rewidentów cłowych w IX klasie rangi przy galicyjskich urzędach cłowych tudzież, ewentualnie 2 posady oficyałów cłowych w X randze i jedna posada asystenta względnie poborcy cłowego w XI randze.

Bliższe warunki w *Gazecie lwowskiej* Nr. 113 z 16 maja b. r.

L. 6.498.

Posada asystenta rachunkowego w XI randze przy oddziele rachunkowym Sądu krajow. wyższ. w Krakowie.

Podania do 7 czerwca 1908. Wymogi: egzamin dojrzałości i egzamin z rachunkowości państwowej.

L. 6.631/8.

Posada asystenta kancelaryjnego w XI randze przy Sądzie krajowym w Krakowie.

Podania do 21 czerwca 1908 r. do Prezyd. Sądu kraj. w Krakowie.

L. 2.129.

Posada oficyała z roczną płacą 1800 K przy Wydziale Rady powiatowej w Rohatynie.

Podania do Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie do 15 czerwca b. r.

Bliższe warunki w *Gazecie lwowskiej* Lr. 117 z 21 maja b. r.

Posady adjunktów sądowych w IX randze z systemizowanymi poborami na Bukowinie przy Sądzie krajowym w Czerniowcach i przy Sądach powiatowych w Serecie i Bojanie.

Udokumentowane podania z wykazaniem znajomości języków krajowych o te posady, lub inne opróżnić się mogące, do 25 czerwca b. r. do Prezyd. Sądu kraj. w Czerniowcach.

L. 21. R. sz. m.

Cztery stypendya po 200 K rocznie z fundacyi śp. ks. Emanuela Jana Słowikowskiego.

Te stypendya nadane być mogą chłopcom i dziewczętom wyznania rz. kat., urodzonych w Starym Sączu.

Bliższe szczegóły w *Gazecie lwowskiej* Nr. 118 z 22 maja b. r.

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.